

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Witam państwa bardzo serdecznie po wstępie takim trochę oficjalnym. Ja też tak na początku też na wstępie mam taką skromną nadzieję, że ten wykład będzie inaugurował cykl. Cykl i dotyczący historii polskich Żydów. Roli polskich Żydów w historii Polski, ale też mamy nadzieję, że oprócz tego będziemy jeszcze mieli możliwość pokazać wizerunek polskich Żydów w polskim kinie. Mówię to na razie tak awansem i dosłownie tak z pewną dozą nieśmiałości, bo mam nadzieję, że wszystko wyjdzie i za to niech państwo też trzymają kciuki.

Natomiast dzisiejszy wykład, jak tutaj nazwa wskazuje, o spójrzmy, "Stosunek mniejszości żydowskich dla polskich powstań narodowych. Żydzi w walce". Szanowni Państwo, na początku pewne wytłumaczenie, dlaczego taki temat. Po pierwsze, żyjemy w czasach niespokojnych. Żyjemy w czasach, gdzie jakby problem wojen znowu wrócił. Wojna nie jest niczym ekstraweryjnym, niczym niezwykłym. Niestety, można powiedzieć. Ta słynna fraza Francisa Fukuyamy o końcu historii okazała się być mrzonką i w tym, między innymi też powodu choć nie tylko, chciałbym przypomnieć państwu, no właśnie stosunek Żydów do Polski i powstań narodowych i też jak polscy Żydzi uczestniczyli w tych powstaniach czy nie uczestniczyli.

Dlaczego część ludności była bierna, a część na przykład aktywna. Znamy postaci, które jakby wyrosły w historię końca osiemnastego i dziewiętnastego wieku, którzy uczestniczyli w powstaniach Polski, powstaniach narodowych. Jest to też moment bardzo ważnych polskiej historii, dlatego że właśnie Polska traci niepodległość na dość długi okres czasu, 123 lat, a wtedy właśnie formuje się nowoczesny naród polski i formuje się właśnie w obliczu braku niepodległości.

I rola polskich Żydów w tej sytuacji, w tym kluczowym momencie tworzenia się narodów, jest również niezwykle ważna. Zresztą w drugiej połowie dziewiętnastego wieku, tak gdzieś od... Pod koniec dziewiętnastego wieku również mamy do czynienia z kształtowaniem się żydowskiego nacjonalizmu, tak? Czyli syjonizmu, więc jakby przecięcie tych dwóch żywiołów również jest niezwykle ciekawe. Ja od razu państwu powiem, że zacznę oczywiście od insurekcji kościuszkowskiej, no bo to jest to pierwsze powstanie jeszcze w obliczu istnienia państwa polskiego, ale już wiadomo, że jakby los państwa jest trochę przesądzony, bo zaborcy nie odpuszczają. No, a Kościuszko uważa, że jest ostatnia szansa na utrzymanie państwa. I skończę ten wykład, mam nadzieję, na sytuacji, która się wydarzy po powstaniu styczniowym.

Zostawię powstanie nowoczesnych partii politycznych, dlatego, że, mam taką nadzieję, że o udziale Żydów w polskich partiach politycznych i tworzenie się żydowskich partii politycznych w drugiej połowie dziewiętnastego wieku, to jest jakby osobny segment, osobny wykład, o wiele większy niż ta idea powstań, więc dlatego zakończę na

sytuacji, która się wytworzyła po powstaniu styczniowym i dlatego ten moment po powstaniu styczniowym jest momentem dość ważnym. I mam nadzieję, że któryś z kolejnych wykładów to będzie właśnie rola i udział Żydów polskich w partiach politycznych i tworzenie się też w tym samym czasie żydowskich partii politycznych i stosunek między tymi partiami.

No a teraz jeszcze słówko, zanim przejdziemy do Tadeusza Kościuszki i do insurekcji, to widzicie państwo, zawsze się mówi, że Żydzi polscy w Polsce są od tysiąca lat. Pierwsze przekazy to jest Ibrahīm Ibn Jakub, tak wszystkich nas uczyli w szkole, i dobrze uczyli.

Natomiast trzeba powiedzieć, że tak naprawdę rola Żydów w gospodarce, historii zaczyna się tak naprawdę wraz z czternastym wiekiem. Tak mniej więcej i wtedy, gdy Żydzi zostają wypędzani z krajów Europy zachodniej i szukają schronienia właśnie w Polsce. I w tym momencie mamy wzrost procentu ludności żydowskiej w Rzeczypospolitej, bo tak należałoby mówić. I wtedy jakby mówimy o... No ta historia się moim zdaniem zaczyna.

Generalnie rzecz biorąc, Historia Żydów Rzeczypospolitej Obojga Narodów była historią szczęśliwą, dlatego że kolejne przywileje, począwszy od przywileju Kazimierza Wielkiego, nadawały Żydom możliwość funkcjonowania, głównie oczywiście w gospodarce, ale nie tylko zresztą. Przejmowali oni tylko pewną rolę, którą na przykład nie chciała przejmować polska szlachta. I też niejako wypełniali rolę po nieistniejącym, właśnie dlatego, że jakby narodem politycznym Rzeczypospolitej Obojga Narodów, była szlachta, więc zmarginalizowane było polskie mieszczaństwo. I tę rolę też w jakimś sensie przejmowali polscy Żydzi. Ale mówię, okres istnienia Pierwszej Rzeczypospolitej to dla Żydów per saldo był okres bardzo szczęśliwy.

Natomiast właśnie okres schyłku Pierwszej Rzeczypospolitej i okres już rozbiorów i okres już po upadku państwa, no to jest okres bardzo skomplikowany i te relacje między Polakami a Żydami, między zaborcami a Żydami, między Polakami a zaborcami, jest rzeczą skomplikowaną.

No ale wróćmy do teraz do insurekcji. Jak wiemy, insurekcja miała miejsce w 1794 roku. I faktycznie, wtedy Kościuszko stara się jakby stworzyć powstanie wszystkich. Zresztą Kościuszko wtedy formułuje pełnią taką definicję, która potem będzie wypełniana w dziewiętnastym wieku. Nowoczesnego narodu polskiego, dlatego że Kościuszko formułuje taką tezę, że Polakiem jest ten, kto potrafi oddać życie za ojczyznę. I dlatego właśnie w powstaniu kościuszkowskim mamy tę ikoniczną postać chłopca Bartosza Głowackiego, mamy słynnego Berka Joselewicza, mamy również innych, dlatego że Kościuszko mówi tak: Ten, kto chce walczyć, kto gotowy jest oddać życie, ten jakby inkluzywnie jest włączony do narodu polskiego. Więc to zupełnie inna definicja niż ta definicja szlachty, która jakby wypełnia wszystko jest narodem politycznym, która sprawuje władzę, ale wiadomo, że są warstwy upośledzone, mieszczaństwo, chłopci. No, też w pewnym sensie Żydzi, dlatego że przecież nie do wszystkich Urzędów, nie do wszystkich funkcji mogli być Żydzi predystynowani. Jakby to wszystko było

zarezerwowane dla szlachty. Kościuszko zrywa z tym właśnie dlatego, żeby powstanie się udało.

Jak wiemy, powstanie się zakończyło klęską, chyba dlatego, że musiało się zakończyć, gdyż dysproporcja sił między cesarstwem rosyjskim, a siłami powstańczymi była zbyt duża. I nawet gdyby ono nie potoczyło się tak jak się potoczyło, to w końcu i tak Rosjanie by to powstanie zdławili. Natomiast sama idea redefinicji Polaka i łączenie przede wszystkim Żydów i chłopców do tego zbioru jest rzeczą niezwykle ważną.

Ja tu ze sobą, Szanowni Państwo, wziąłem taki artykuł, który, generalnie bardzo ciekawy, ale ja chyba nie będę tego ani cytował, bo tam są fajne cytaty, ani, że tak powiem, tego rekapitulował, tylko postaram się państwu powiedzieć troszkę kilka rzeczy od siebie.

Jeżeli chodzi o insurekcję kościuszkowską, to oprócz Berka Joselewicza oczywiście należy należy przypomnieć udział ludności żydowskiej w obronie Warszawy. I tam jakby były dwie warstwy. Bo stworzono tak zwaną Gwardię Narodową i do tej Gwardii Narodowej również Żydzi wstępowali, Żydzi zamożni, Żydzi, którzy mieli pieniądze i którzy już przechodzili asymilację. Natomiast biedota żydowska raczej uczestniczyła w tak zwanej Gwardii pomocniczej. Czyli to chodziło o budowanie fortyfikacji, no różnych takich rzeczy do obrony po prostu. Wiadomo, że Warszawa się nie obroniła. Mielśmy do czynienia z rzezią Pragi. Potem bitwa pod Maciejowicami, która jest tak zwanym "finis Polonia", jak niektórzy mówią, prawda? Czyli końcem powstania.

No i teraz zaczyna się najciekawsze, dlatego że państwo Polskie upada. Mamy trzy zabory: pruski, austriacki i rosyjski. No i teraz właśnie jaki jest to stosunek zaborców poszczególnych zaborców do ludności żydowskiej, a on jest różny.

Jeżeli chodzi o cesarstwo rosyjskie, to Rosjanie raczej stosowali hołdowli antysemityzmowi wprost. I raczej Żydzi nie byli tam dla nich żadnymi partnerami. Aczkolwiek w myśl zasady divide et impera, czyli dziel i rządź, próbowali w różnych okresach wykrywać antagonizmy między Polakami a Żydami.

Jeżeli chodzi o zabór pruski, to tutaj na początku znowu Żydzi nie dostali żadnych praw ani politycznych, ani dostępu do urzędów i tak dalej i tak dalej, to bardzo szybko jednak zostali włączani przez pruską politykę, a potem już niemiecką politykę. I faktycznie, w zaborze pruskim już tak gdzieś po Kongresie Wiedeńskim tak mniej więcej, czyli po upadku Napoleona większość niemieckich Żydów jakby popierała rząd pruski. A później te przywileje były jakby też zapewniane dla tych Żydów, którzy mieszkali w Wielkim Księstwie Poznańskim, bo to mniej więcej ten ten zabór.

Najwięcej swobód było w zaborze austriackim, co też nie jest żadną nowością, dlatego że Austriacy, chyba najdłużej panujący w Europie władca, czyli cesarz Józef hołdował w zasadzie wolności. Wolności politycznej, wolności ekonomicznej. I faktycznie, to nie było tylko rozciągnięte dla Polaków, ale dla wszystkich poddanych cesarza austriackiego czy później cesarza austro-węgierskiego. I faktycznie, tamte swobody były były największe,

aczkolwiek oczywiście mieliśmy do czynienia z różnymi momentami gry i też i austriackiej. Natomiast najmniej swobód, ale też i powstania polskie były skierowane przede wszystkim przeciwko cesarstwu rosyjskiemu. Ponieważ jakby to było jądro państwa. Pominę okres Księstwa Warszawskiego, dlatego że ten okres jest dosyć krótki i...

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Czy w trakcie można zadawać pytania, czy lepiej nie przeszkadzać?

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Lepiej po. Tak, tak, tak, tak. A ja będę kontrolować czas, oczywiście, bo wiecie państwo, bo tutaj z czasem to jest problem, bo ja jak się rozgamam to nie skończę.

No dobrze, nie jest źle. Ja w ogóle jestem zwolennikiem dyskusji, także mogę też zrobić taką wersję skróconą, a potem państwo będzie zadawali pytania, a ja odpowiadając też. Będą wtedy wszyscy uczestniczyć, to może będzie ciekawsze niż moje, że tak powiem, potok słów. Natomiast wracając, no i w cesarstwie rosyjskim były to najciekawsze, i w zaborze rosyjskim, dlatego że tam mamy jądro państwa i też tam mamy jakby stworzoną namiastkę państwowości, no bo po upadku Księstwa Warszawskiego i po upadku

Napoleona na Kongresie Wiedeńskim stworzono taki twór, który się nazywał Królestwem Polskim. To był taki eksperyment, tak sobie zażyczył car Aleksander I, który chciał na na tym terytorium, a to było terytorium głównie Polski centralnej, najważniejszymi miastami, które tam odgrywały najważniejszą rolę, to była Warszawa i Łódź. Tak naprawdę i też tam te skupiska miejskie później będą skupiały największą ilość Żydów. Więc był taki eksperyment liberalny cara Aleksandra, który musiał przeciwiczyć, mówiąc brzydko, reformy liberalne na Królestwie Polskim i jeżeli by tam zaczęło to funkcjonować, no to ewentualnie to wprowadzić w Rosji.

Jak wiemy, skończyło się to powstaniem listopadowym, więc te reformy liberalne Aleksandra o tyle się miały dobrze, dopóki był Aleksander. Jak umarł i zastąpił go jego brat, czyli Mikołaj I, to już żadnych swobód nie było. Mikołaj pierwszy wrócił do starej carskiej polityki zamordyzmu, powiedzmy sobie, czy samodzięrzawia i, że tak powiem, eksperyment liberalny pod tytułem Królestwo Polskie się w zasadzie skończyło. Odpowiedzią na zaostrzenie kursu rosyjskiego było powstanie listopadowe, no i teraz zadajemy sobie pytanie, czy Żydzi brali udział w powstaniu listopadowym?

Brali udział, tyle że powstanie listopadowe to jest takie to ostatnie klasyczne powstanie szlacheckie, więc szlachta nie wyciąga ręki ani do chłopów, ani do Żydów, ani w zasadzie do mieszczaństwa. W sumie fajnie by było, gdyby oni uczestniczyli w powstaniu, ale dawać im jakieś przywileje, oferować im coś? No po co? Przecież i tak wiadomo, kto ma

rządzić, więc to było takie trochę w pół drogi i tak naprawdę niby zapraszano, niby Żydzi uczestniczyli, oczywiście nie jakoś licznie, bo to też trzeba wiedzieć jedną rzecz i to będzie pokutować we wszystkich kolejnych zrywach powstańczych i stosunku Żydów do nich, że mamy tam realny, poważny podział między ortodoksów, czyli chasydów i ortodoksyjnych rabinów, którzy jak świat światem uważali, że Żydzi, którzy mieszkają w danym państwie, powinni nie mieszać się do polityki, powinni zajmować się tym, co jest najważniejsze, czyli modlitwą. A sprawy polityczne to zostawmy tam tym krajom, gdzie funkcjonujemy

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Nauką, przepraszam.

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Nauką, nauką. A gdzie tam polityka? Powstania? Nas to nie interesuje. Najlepiej nie denerwować się rządzących, bo z tego mogą być same kłopoty. Natomiast mamy do czynienia już w połowie osiemnastego wieku z haskalą, czyli z oświeceniem żydowskim, które jest takim ruchem właśnie Żydów oświecony, czyli którzy opowiadają się za asymilacją i też za udziałem Żydów w państwach, gdzie mieszkają. Udziałem czynnym, tak? Uczestnictwem w różnych ważnych wydarzeniach, w tym, że właśnie w takich zdarzeniach, jak powstania, ponieważ ta część, też czy ten odłam społeczności żydowskiej solidaryzowała się z Polakami, uważał, że stało się nieszczęście, prawda? I oni jakby chcieli w tym uczestniczyć. No i tutaj taką postacią, która się wbija najbardziej i to jest najbardziej też specyficzna, dlatego że on, że ta postać, znaczy w powstaniu listopadowym on jest nie odgrywa tak dużej roli jak w powstaniu styczniowym, o którym za chwilę powiem.

Chodzi mi tutaj o rabina Dow Ber Meiselsa, ponieważ z jednej strony właśnie był rabinem ortodoksyjnym, czyli teoretycznie powinien hołdować tej zasadzie nie uczestniczenia w wydarzeniach w kraju, gdzie się mieszka, pozostawaniu biernym, spokojnym, nie mam antagonizowaniu ani zaborcy, ani ludności, jakby w większości, która żyje na danym kraju. Natomiast on zerwał z tym i był w opozycji wobec większości ortodoksyjnej.

A z drugiej strony? Asymilatorzy też tak, no akceptowali, no bo to ciekawy człowiek, prawda? Tutaj tak jest w kontrze wobec ortodoksów. No ale jednak ortodoks, prawda?

Jednak. A jak ten ruch jednak był też ruchem w jakimś sensie laicyzującym, prawda?

Natomiast to, co jest ciekawe u Dow Ber Meiselsa, że on właśnie jakby przekuwa balon, znaczy ten przekuwa ten podział, który który istniał, ale na tych podziałach właśnie zaborcy, w szczególności Rosjanie, grali. I zawsze tak było, że ortodoksi mówili, my nie uczestniczymy, my się wycofujemy, my nie chcemy i tak dalej, i tak dalej. I ta rywalizacja

wewnątrzżydowska również wpływała na stosunki te powstańcze. Bo zazwyczaj w powstaniach uczestniczyli asymilatorzy, w mniejszości ortodoksi. I oni jakby chcieli w ten sposób, poprzez udział i przelaną krew... I tutaj wracamy do Kościuszki, jakby ten paradygmat kościuszkowski on był potem przez wszystkie ruchy powstańcze jakby brany pod uwagę, a najbardziej w powstaniu styczniowym. Żeby to był ten czyn, który jakby spowoduje zjednoczenie, tak? Że nie będzie podziału między Polaków, Żydów i tak dalej, czy Ukraińców, bo potem kwestia ukraińska, na przykład zaborze austriackim będzie przecież bardzo poważna, i rzeź galicyjska będzie tego pierwszym widowym takim problemem, żeby uczestniczenie w polskich powstaniach było takim właśnie momentem założycielskim nowego narodu. Właśnie narodu, który nie jest formowany na zasadzie nacjonalistycznej, tylko na zasadzie właśnie uczestnictwa w kulturze, w walce, sprzeciwie wobec zaborców, którzy akurat, tak się złożyło, były to państwa absolutystyczne, monarchistyczne, scentralizowane. No najbardziej to oczywiście cesarstwo rosyjskie. I o ile w powstaniu listopadowym, mówię, to tak nie wyglądało, o tyle już powstanie styczniowe jest tego najlepszym przykładem. Zanim wybuchło powstanie styczniowe, mieliśmy do czynienia z takimi dwoma, trzema bardzo ważnymi aktami niezgody na zabór rosyjski, na uczestnictwo Rosjan.

Manifestacje patriotyczne to odbywały się w Warszawie. I tam mieliśmy do czynienia z paroma takimi aktami pojednania między Polakami i Żydami. Na jednej z takich manifestacji, naczelną manifestacji szedł człowiek z, teraz ja nie chcę, bo mogę przekreślić, z albo z Matką Boską, ale też i z krzyżem. Został zastrzelony i pierwszą osobą, która chwyciła ten krzyż, był student żydowski Michał Landy. No i ten czyn oczywiście był takim czynem, jakby to powiedzieć, symbolicznym, tak.

Potem na pogrzebie Landego zjawili się ci raczej już konspiratorzy, tak, zwolennicy późniejszego powstania. I oczywiście ludność żydowska na znak protestu wobec przemocy rosyjskiej, czy tam szarzy Kozaków strzelania do tych manifestujących, nie tylko kościoły katolickie zostały zamknięte, ale właśnie Dow Ber Meisels między innymi, ale i Kramczyk też i inni rabini uznali, że synagogi też powinny być zamknięte na znak protestu. I to był ten taki moment właśnie takiego właśnie zjednoczenia. Wtedy też rodzi się taka idea, która później była przez jakiś czas hołdowana, czyli idea Polaka wyznaniaa mojżeszowego. I znowu tutaj taką forpocztą, taką postacią, która była najbardziej emblematyczna znowu tu jest rabin Dow Ber Meisels, który, oczywiście on nie uczestniczył w walkach powstańczych, no nie mógł tego robić, ale kupował broń. Ale organizował przerzuty, lokale konspiracyjne. Ktoś musiał przecież za to płacić, prawda? Poza tym trzeba powiedzieć, że co było zaskoczeniem dla Rosjan w czasie powstania styczniowego, Żydzi, i to nawet nie tylko ci Żydzi, właśnie zwolennicy haskali czy asymilacji, ale też i Żydzi ortodoksyjni organizowali lokale konspiracyjne i Rosjanom nie przychodziło do głowy, bo oni znali tą starą żydowską... To stare żydowskie podejście, że my się nie mieszkamy do spraw kraju, w którym mieszkamy, że oni nie spodziewają się tego, że w domach ortodoksów będą lokale konspiracyjne, będzie przygotowana poczta

powstańcza, prawda? Będą się ukrywali powstańcy. To w ogóle im do głowy nie przychodziło. Dlatego to wszystko tak w miarę dobrze funkcjonowało, chociaż Rosjanie byli przecież strasznie z tego niezadowoleni.

I to oczywiście, drodzy państwo, ma też odbicie w literaturze, że dlatego jakby ten najlepszy argument, że to nie jest wymysł, że to nie jest chciejstwo, nie wiem, asymilatorów, czy tych zradykalizowanych kół inteligenckich polskich, żeby tak było. Tylko faktycznie, jeżeli w literaturze to odnajdujemy, no to coś jest na rzeczy. Oczywiście, że to nie były jakieś oszałamiające liczby, jak na dzisiaj, bo liczy się, że takich czynnych powstańców po stronie żydowskiej mogło być maksymalnie 2000, może 2500, więc to nie jest jakaś oszałamiająca liczba.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

A procentowo?

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

No procentowo to jest 6%. No coś takiego, bo zapomniałem państwu powiedzieć, że przed upadkiem Rzeczypospolitej tak w okolicach drugiego zaboru, czyli 1793 rok, ludność żydowska liczyła w Polsce 900000. Oczywiście ta liczba wzrasta już w dziewiętnastym wieku, a potem będzie wzrastać coraz bardziej do, jak wiemy to mniej więcej, liczby 3500000 pod koniec 1939, znaczy tak w okolicach 1937 roku - 1939. Na początku powstania Drugiej Rzeczypospolitej to mogą być 2500000. Na pewno nie 3000000. Natomiast, no widzicie państwo, akurat jeśli chodzi o rozwój demografii, Druga Rzeczpospolita tu pod tym względem, mimo że kraj był biedny, mimo że na dorobku, mimo że zniszczony, no to jednak przed wybuchem drugiej wojny światowej Rzeczpospolita miała 30 milionów, to było sporo. Powyżej nawet, w tym 3500000 Żydów, tak mniej więcej, więc to była spora liczba. Natomiast w zabory wchodzimy z liczbą 900000, która będzie wzrastać. Nie można było robić badań wtedy, więc te liczby są zawsze szacunkowe i niepewne. No ale tak mniej więcej się to liczy.

Wrócę do powstania styczniowego i do tej idei Polaka wyznania mojżeszowego. No i wtedy... O, to jest ważne, no i wtedy, i tutaj może faktycznie podpiorę się cytatem, bo on jest znaczący, tylko będę musiał go szukać, więc może go będę szukać, jak państwo będziecie zadawać pytania. Wtedy mamy takie dwie znaczące akcje. Odezwa właśnie do Żydów skierowana przez Rząd Narodowy, rząd powstańczy, i tam jest *expressis verbis* powiedziane, że właśnie wyciągamy rękę, że chcemy zjednoczenia narodowego. To, że Polak ma się i tam jest sformułowana po raz pierwszy ta idea Polaka wyznania mojżeszowego.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

O którym powstaniu mówisz?

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Styczniowym. I to powstanie styczniowe potem będzie o tyle ważne, że będzie żyło w takiej świadomości części polskich elit, na przykład elit związanych z Polską Partią Socjalistyczną. I na przykład Piłsudski, który był historykiem powstania styczniowego, bardzo często się będzie do tej idei odwoływał, oczywiście w kontrze wobec Narodowej Demokracji, która będzie zwolennikiem no tej takiej tradycyjnej formy polskości czyli więzów krwi. Każdego nacjonalizmu, który się narodził drugiej połowy dziewiętnastego wieku, mniej więcej tam w latach 1880-1890. Zresztą w tym samym czasie również mamy Kongres Syjonistyczny pierwszy, więc jakby wtedy wysyp nacjonalizmu będzie bardzo duży. Ale jesteśmy dopiero w latach sześćdziesiątych dziewiętnastego wieku i w powstaniu styczniowym. powstają styczniowe. O tym na razie w ogóle nie ma mowy. Ale tylko ci, którzy będą odwoływać się później do tej tradycji, czyli do tradycji właśnie Polaka wyznania mojżeszowego, do tego godła trójczłonowego, czyli Pogoń. No Orzeł biały, prawda, i tak dalej. To będą ci, którzy później znajdą się raczej w Polskiej Partii Socjalistycznej. I będą próbowali odwoływać się do tej idei. Zresztą udział Żydów w PPS był spory, a poza tym zawsze taką partią sojuszniczą PPS i udział przez Żydów, też w rewolucji w 1905 roku tu w Łodzi. Tradycja tej rewolucji jest ważna, żywa, czyli Bundu, był bardzo znaczny. No, Bund był też partią socjalistyczną i on był raczej w sojuszu z PPS i właśnie to jest ta tradycja, która będzie się odwoływać do czynu zbrojnego. No bo drodzy państwo, czym były legiony Piłsudskiego? No właśnie tym - właśnie odwołaniem się do tradycji powstania styczniowego i to nie bez kozery, i to robił Piłsudski, ponieważ on jest autorem takiej książki właśnie o powstaniu styczniowym i książki historycznej, zresztą. Więc to będzie jego tradycja. Dlatego to, co się wydarzyło w powstaniu, zresztą wbrew pozorom, jest dość ważne. No i teraz pytanie, jak było tak dobrze, to dlaczego potem było tak źle? Otóż dlatego, że po pierwsze powstanie styczniowe upadło. Elity poszlacheckie, czyli już takie inteligenckie, zostały w większości wywiezione na Syberię. Represje powstające jak na skalę, oczywiście, tamtą. To jest 20000, 30000 do 40000 ludzi wywiezionych. Majątki skonfiskowane. Bardzo mocne ciosy. Nie ma już żadnej autonomii, nie istnieje Królestwo Polskie. To terytorium nazywa się Przywiślański Kraj i w założeniach rosyjskich ma być sukcesywnie zrusyfikowany i wcielony w skład cesarstwa rosyjskiego. Eksperyment, który kiedyś narodził się w głowie cara Aleksandra Pierwszego ostatecznie miał być zakopany i... koniec.

I faktycznie, po roku 1864 te wszystkie rosyjskie represje spowodowały, że ci właśnie, którzy odwoływali się do tradycji powstania styczniowego no oni nie mieli nic do powiedzenia. Rodziły się nowe elity, które nie były represjonowane, no bo były młode i nie uczestniczyły w powstaniu. Nie było ich za co represjonować i wtedy właśnie powstaje taka partia jak Narodowa Demokracja, która, trzeba to szczerze powiedzieć, zawsze miała w Polsce większość, bo jak spojrzymy sobie na wybory, wszelkie wybory parlamentarne drugiej Rzeczypospolitej, oczywiście do 1926 roku, no bo potem już wolnych wyborów w zasadzie nie było, to zawsze jednak ten rząd dusz, który tam liczył 30-35% społeczeństwa wygrywała Narodowa Demokracja. Dlaczego to jest tylko dygresja moja? Dlaczego Piłsudski, który powstanie zamach majowy? Ponieważ na drodze legalnej nie mógł Endecji pokonać, taka jest prawda i musimy to sobie szczerze powiedzieć.

Ja teraz wrócę jeszcze do tej idei, jakby na której chciałbym skończyć, i zaprosić państwa też do dyskusji, a ja wtedy znajdę te dwa bardzo ciekawe cytaty, ponieważ, wiecie państwo, oprócz tego, że Stefan Żeromski pisał o udziale Żydów w powstaniu, o tym, że Rembek w takich dwóch bardzo ciekawych opowiadaniach opisuje, na przykład, że chasydscy chłopcy byli najlepszymi takimi wywiadowcami, no bo znowu Rosjanie nie zdawali sobie sprawy, że chasydzi mogą być wywiadowcami, chasydzi się modlą, i koniec kropka. Więc w ogóle, no gdzie? To wszystko ma odbicie w polskiej literaturze, ale również ma odbicie w literaturze jidysz. I to jest ciekawe. Dlatego z chęcią państwu potem przytoczę przynajmniej dwie takie pozycje właśnie z literatury jidysz, które opisują udział Żydów w powstaniu styczniowym. I można powiedzieć, że z wszystkich powstań, które w dziewiętnastym wieku mieliśmy, czyli insurekcja kościuszkowska, wiosna ludów, o której nie powiedziałem, ale to nie da się wszystkiego powiedzieć, czyli wiosna ludów, a wcześniej powstanie krakowskie, małe powstanie, 10 dni trwało, ale wtedy pierwszy raz właśnie jest taka bezpośrednia odezwa do Żydów na tym małym terytorium, ograniczającym do Krakowa i okolic, że właśnie ofiarujemy wam wolności polityczne, swobody obywatelskie, bycia obywatelami polskimi, bo wcześniej Żydzi, uczestniczyli oczywiście w państwie, ale nie mogli na przykład pełnić niektórych funkcji państwowych. A już na przykład w legionach dochodzili do normalnych stanowisk, nie wiem, oficerów, podoficerów i tak dalej. Mieliśmy też generałów przecież żydowskich, mieliśmy Naczelnego Rabina, który był generałem przecież, Barucha Steinberga. Więc jakby to widać totalną różnicę. Więc z tych wszystkich powstań powstanie krakowskie, no i później powstanie styczniowe, to najważniejszy, sensie właśnie takim symbolicznym, w sensie zbudowania mitu, w sensie istnienia w literaturze, jest oczywiście powstanie styczniowe. Często się mówi o powstaniu styczniowym, i na tym pozwolę sobie skończyć, że to było najbardziej beznadziejne, niektórzy mówią głupie, bezsensowne powstanie. No przecież wszyscy wiedzieli, że jest skazane na klęskę. I po co to powstanie było? Otóż, no właśnie, nie wszystkie powstania przegrane muszą być przegranymi potem. Znaczą, niektóre rzeczy działają bardzo pozytywnie, tak zwanym długim trwaniem i powstanie styczniowe jest

idealnym przykładem pozytywnego działania w długim trwaniu, ponieważ mit, który się narodził wtedy, funkcjonował, i to całkiem niezłe, chociażby w drugiej Rzeczypospolitej, a też zapładniał tych, którzy uważali, że właśnie mimo że Polska nie jest uczestnikiem pierwszej wojny światowej, mimo że jakby no nie jest rozgrywającym, nie ma państwa, to warto mieć paramilitarne jednostki. Warto się zbroić, warto przeciwzyć ilość ludzi z obchodzeniem się z karabinem, bo nie wiadomo, kiedy to się może przydać. To była koncepcja Piłsudskiego. On nie mógł sobie zdawać sprawę, że tak się potoczą losy pierwszej wojny światowej, że wszystkie mocarstwa zaborcze legną. No w sumie tak się stało, a przecież nikt tego nie zakładał. Chociażby Rosja była teoretycznie w obozie zwycięzców, tak? No ale przecież nikt nie zakładał, że wybuchnie rewolucja i że władzę przejmie Lenin, i ogłosi, że Rosja się wycofuje z wojny. No to żaden prorok by tego nie wymyślił. Tak przynajmniej mi się zdaje. A Piłsudski wiedział, że jak jest konflikt, jak jest konflikt światowy, jak następuje znaczne przetasowanie sił w Europie, to warto mieć kilku ludzi czy kilkunastu kilka tysięcy od wymiaru możliwości, którzy w odpowiednim momencie będą działać. Przecież z Legionów bardzo szybko tworzy się Polska Organizacja Wojskowa, która de facto na przykład rozbraja jeńców w Wielkopolsce, przejmuje władzę w Warszawie i tak dalej. Gdyby tych ludzi nie było, to jak to się mówi, jak to mówił towarzysz Lenin: Władza leży na ulicy, prawda? A Piłsudski wiedział, że jak ona leży, to ktoś musi ją wziąć. I wziął ją, oczywiście, on.

I znowu, to jest tradycja powstania styczniowego. Ja twierdzę nawet więcej, że przy lepszym ułożeniu geopolitycznym i przy tym założeniu, że Wielopolski nie zachował się tak, jak się zachował, czyli przymusił w zasadzie powstańców do wybuchu powstania, no bo któż normalny robi powstanie w styczniu? Powstania się nie robi w styczniu, prawda? Jest to dość eksteordynaryjne i szalone, natomiast powstańcy musieli to zrobić, bo gdyby tego nie zrobili, to margrabia Wielopolski wzięłby w kamasze prawie cały ruch powstańczy, a wiecie państwo, wzięł ich do wojska rosyjskiego. A służba w wojsku rosyjskim w tamtym czasie trwała 25 lat. No, czyli mamy po zabawie. Jadą sobie na Kaukaz i świat o nich zapomina. Zresztą bardzo dobrym przykładem takiego człowieka, który szczęśliwie uciekł, był ostatni dyktator powstania, czyli Romuald Traugutt, który, o czym mało kto wie, wcześniej był rosyjskim oficerem i dosłużył się tam całkiem niezłej szarży i tłumił powstanie węgierskie w 1848 r. Dopiero później, kiedy odsłużył to, wrócił do Polski. Wcale nie był takim radykałem, jak się twierdzi, bo nie był w obozie czerwonym. Należy pamiętać, że w powstaniu styczniowym były dwa obozy: biały i czerwony.

Czerwoni byli radykałami, jak sama nazwa wskazuje, czerwoni, i byli zwolennikami radykalnych reform społecznych, powstania już teraz, od razu. A biali byli oczywiście umiarkowani - musimy czekać, prawda? Nie możemy to wszystko robić na hura, prawda? Ja z synowcem na czele i jakoś to będzie. Nie, nie, nie. I Traugutt należał do ugrupowania

białych. No, ale jak już przyszło co do tego, i oni doskonale wiedzieli, że margrabia Wielopolski zaraz wszystkich ich zaaresztuje i wyśle do armii rosyjskiej, i jest koniec zabawy, a on doskonale to wiedział, bo już to przerabiał, no to nie było przebaczyć, trzeba było to powstanie zorganizować, nawet wiedząc, że ono może przegrać. Bo czasami, mówię, przegrane powstania w ostateczności okazują się być wygranymi. I właśnie taki los był powstania styczniowego, bo ważniejsze akty, które dokonało powstanie styczniowe, są na drodze właśnie społecznej, czyli uznanie Żydów za obywateli, uwłaszczenie chłopów. Dwie najbardziej upośledzone grupy społeczne w Polsce, prawda? I to właśnie powstanie styczniowe wyciągnęło... Raczej wreszcie na poważnie wypełniło ten testament Tadeusza Kościuszki z insurekcji w 1794.

Świadomie nie poruszam końca dziewiętnastego wieku i właśnie samego Piłsudskiego i roli polskich partii politycznych i żydowskich, bo myślę, że zostawię sobie to na osobny wykład, bo on na to zasługuje. I teraz sprawdzam, proszę państwa, żeby było wszystko okej. O, czyli już 40 minut mówię, to dobrze, że tam ile, i teraz z chęcią państwa postucham, jak są pytania. A ja znajdę, bo to są naprawdę bardzo ciekawe cytaty. Właśnie tę odezwę, ten manifest Rządu Narodowego do Żydów właśnie. I tam jest sformułowana ta idea Polaka wyznania mojżeszowego i przeczytam państwu przykłady, oczywiście tej literatury właśnie nie polskiej, bo my to Żeromskiego znamy, "Wierna rzeka", wspaniała książka, świetny film Tadeusza Chmielewskiego. Wzruszający, prawda. Rembek - polecam państwu film Juliusza Machulskiego, jeden z lepszych filmów historycznych w 1989 roku. Właśnie tam są te dwa opowiadania i tam jest właśnie rola, którą gra takiego młodego żydowskiego chłopca, który właśnie informuje oddziały powstańcze o ruchach rosyjskich wojsk. Rosjanie go łapią i wieszają, prawda? I to nie jest wymysł, tylko to jest literatura, która wtedy funkcjonowała i potem była czytana w Drugiej Rzeczypospolitej. Ale to, że w literaturze jidysz było to żywe, i to, że Żydzi to czytali, no to to jest nowość, pewnie państwo o tym nie wiedzieliście i ja też szczerze przez dłuższy czas nie wiedziałem.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Podasz jakieś tytuły?

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Tak, tak, właśnie chciałem. To zaraz jeszcze podam Tak, tak właśnie, tylko że muszę odnaleźć.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

A Traugutt był Żydem?

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Nie, Traugutt nie, akurat. Też te okulary, prawda? Tak. No snuć domysły. Nie, nie, ale nie był. Traugutt był dosyć dziwnym człowiekiem, dlatego mówię no, 30 lat w rosyjskiej armii. Tłumi powstanie węgierskie, czyli generalnie jeden z takich najbardziej podczas wiosny ludów 1848 r. czterdziestego ósmego, czyli najbardziej taki rewolucyjny ruch w ogóle w całej Europie w 1848, tak? W Polsce, na Węgrzech, w Niemczech i tak dalej. Po czym przychodzi takie przeobrażenie, jakieś jakąś przemianę wewnętrzną, prawda? I staje się dyktatorem powstania, wiedząc, że zaprowadzi go to na śmierć. Zresztą tak się stało. Umarł, umarł... Znaczący w więzienia w cytadeli, stracony i tak dalej. Więc to jest ciekawa postać, warta jakiejś porządnej biografii albo filmu, bo przemiana tego człowieka jest interesująca, ale to znowu dygresja.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Czyli podsumowując, powstanie styczniowe to było pierwsze z udziałem Żydów. Listopadowe i insurekcja kościuszkowska...

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

We wszystkich powstaniach Żydzi brali udział, ale największy udział, najbardziej znaczny i taki najbardziej, gdzie mamy to odbicie społeczne, to faktycznie jest powstanie styczniowe. A powiem więcej, powstańcy styczniowi wymyślili taką grupę, która, która później będzie znana. Takich ludzi, którzy wykonywali wyroki na konfidentach albo na zdrajcach, na Rosjanach. Ta grupa nazywała się Sztyletnikami. I teraz proszę zgadnąć, kto załatwiał lokale konspiracyjne dla Sztyletników. W 90 procentach byli to Żydzi. Dlatego że faktycznie było to tam najbezpieczniej, dlatego że Rosjanie, jak już mówiłem wcześniej, nie zdawali sobie w ogóle zielonego pojęcia, że tam można tych ludzi ukrywać. Zresztą to też jest taki pewien paradoks. Jest taka bardzo ciekawa praca Mariusza Kamińskiego, właśnie o Sztyletnikach swoją drogą. I właśnie to Mariusz Kamiński, były koordynator służb specjalnych, właśnie pisał w tej książce, ja tę książkę czytałem, bardzo ciekawe, naprawdę, że to było zaskoczenie.

No Rosjanie, którzy znali Żydów z zaboru, raczej z tych ziem zabranych, tak, nie z Królestwa Polskiego, tylko z tych ziem, które zostały wciągnięte bezpośrednio do zaboru rosyjskiego, to byli tak zwani Litwacy, którzy generalnie popierali Rosjan, a wszyscy, a większość tych Litwaków było Żydami, było ortodoksami, więc oni w życiu nie zakładali, że najbardziej radykalni powstańcy polscy, którzy wykonują wyroki śmierci na rosyjskich

konfidentach, tak, albo na Rosjanach, urzędnikach, prawda?, tych takich najbardziej brutalnych, to będą ortodoksyjni Żydzi. I dlatego tak długo udawało się tym ludziom ukrywać. Tak samo, na przykład, poczta konspiracyjna. Wiecie państwo, przecież to było przed polskim państwem podziemnym, tak, w czasie drugiej wojny światowej, pierwsze stworzenie podziemnego państwa, które funkcjonowało, które miało swój rząd, administrację, nie mówię o wojsku, ale wszystkie takie cywilne, to było właśnie w powstaniu styczniowym. No i to też wszystko funkcjonowało między innymi też dzięki Żydom.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

A to mogło być związane z tym, jak informacje o świecie żydowskim była cenna? W sensie, że wiadomo było, że w diasporze sieć żydowska i wartość informacji była czymś niesamowitym, droższym od pieniędzy.

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Na pewno. Rząd Narodowy w powstaniu styczniowym postawił nie tylko na wojsko, prawda? Bo to powstanie miało od początku charakter walki partyzanckiej. Powiedzielibyśmy, coś takiego jak na Kubie - guerilla. Znaczący powstańcy liczyli, że może to się ciągnąć tak długo, że w końcu Rosjanie odpuszczą, bo stwierdzą, że im się to nie opłaca, że wysyłają wojska i tak dalej, i nie mogą tego powstania stłumić, więc może machną na to ręką. Oczywiście tak się nie stało. To było oczywiście naiwnością, natomiast oprócz tego, postawili na działalność na działalność cywilną, na to, że istnieje jakiś Rząd Narodowy prawda, który wydaje dekryty, który wydaje ustawy, który odezwy do chłopów, do Żydów, prawda, i tak dalej. Czyli nie tylko par excellence klasyczne powstanie, prawda? Tylko funkcjonowanie, trochę właśnie na zasadzie polskiego państwa podziemnego, bo to była pierwsza taka próba, oczywiście na mniejszą skalę. Mniejszy zakres terytorialny, bo w zasadzie powstanie styczniowe, to było tylko Królestwo Polskie i część Litwy. Powstanie styczniowe nie działało w Prusach, tak, czy w Austrii. Zresztą nie było takiej potrzeby, ponieważ w Austrii była dość duża autonomia. Działy później polskie partie polityczne, i żydowskie zresztą też. Tamtego powstania... Znaczący... No, nie było takiej potrzeby. Najbardziej jakby drastyczne represje skierowane były w zaborze rosyjskim. No i stąd też tamto powstanie miało miejsce. Na pewno zachęcam państwa do pytania, a ja odnajdę to, co chcę państwu przeczytać. Mikrofon, może..

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

A ja chciałbym zapytać, o nastawienie negatywne. No bo ludność żydowska była dosyć zamknięta w swoim gronie ze względu na religię, kulturę, język i tak dalej. Tworzyła właśnie jakby państwo w państwie.

Poza okresem, kiedy powstawała już inteligencja, między innymi z wywłaszczonej szlachty czy potem, no właśnie, z ludności miejskiej, żydowskiej, żydowskiej. No nie wyobrażamy sobie języka polskiego bez Tuwima, Leśmiana, Brzechwy i tak dalej, prawda? I właśnie mam to pytanie. No ten to negatywne też nastawienie, bo Traugutta wydał no żydowski sąsiad z tego, co tam doczytałem. Znowu w okolicach Łodzi osadnicy niemieccy wyłapali iluś tam powstańców i odprowadzili do władzy. No i podobnie czynili często chłopcy polscy, którzy informowali właśnie no jakieś tam czujki kozackie, że kręcą się w okolicy powstańcy, bo można było po prostu buty zrabować. Kiedy się skończyła walka i właśnie chodzi mi o to poczucie, no bo Litwacy byli rzeczywiście tym ogniwem takim rusyfikacyjnym. To byli ludzie do linii osiedlenia, powiedzmy, w Rosji do pewnego momentu i na ile właśnie odbiera pan doktor to przywiązanie do korony carskiej, a do miejsca zamieszkania?

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Znacząco bardzo dziękuję za to pytanie. Ja teraz zaraz odpowiem, tylko wpierw w woli tej sprawiedliwości chcę tylko państwu przytoczyć te rzeczy, o których mówiłem i teraz się zaraz się z chęcią odniosę. 22 czerwca 1863 roku mamy wystosowany po polsku, po hebrajsku odezwę manifest do braci Polaków mojżeszowego zakonu. Dokładnie tak, to tak to należy zacytować i później mamy realnych ludzi, poważnych na bardzo ważnych stanowiskach w Rządzie Narodowym. I tak, i to chciałbym państwu też przeczytać, że Żydzi należeli do centrali i terenowych władz powstania. Wcześniej nie do pomyślenia. Na przykład Henryk Woll był Dyrektorem Skarbu Rządu Narodowego. Władysław Epstein, syn zresztą słynnego bankiera Epsteina, skarbnikiem przy Aleksandrze Wyszowskim. Kim jest Aleksander Wyszowski? To ważne nazwisko. Był ostatnim Naczelnikiem miasta Warszawy. Taki piękny teatr telewizji "Dwie głowy ptaka" właśnie o pojmaniu Wyszowskiego i próbie go złamania przez przez Rosjan. Dalej! Student Gustaw Paprocki był sekretarzem w Wydziale Spraw Wewnętrznych Rządu Narodowego. Władysław Rawicz Naczelnikiem Cywilnym Województwa Podlaskiego. Józef Handelsman, brat późniejszego historyka Marcelego Handelsmana, to jest właśnie ta rodzina, był naczelnikiem powiatu kutnowskiego i tak dalej, i tak dalej. Tu mogę dalej wymieniać, tu mówiłem właśnie o tych wywiadowcach, łącznikach, prawda, i tak dalej, więc to jest to. I jeszcze ta literatura jidysz obiecana.

Więc tak, to jest taka trylogia Józefa Opatowskiego albo Opatorza, i tytuły: W lasach polskich, Samotny, Rok 1863 - napisana w jidysz i przetłoczona w Drugiej Rzeczypospolitej na polski.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Z jidysz.

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Tak, tak zgoda, ale tak, zgoda oczywiście, że tak. Potem książka Almiego "Legendy żydowskie o powstaniu styczniowym 1863". To jest tylko kilka przykładów, bo przecież jak ja bym poszukał dalej, to bym też coś jeszcze coś znalazł. No i jeszcze państwu zacytuję tylko słowa Agatona Gillera. On był jednym z czołowych członków władz powstańczych, który mówi tak o udziale Żydów.

"Ruch 1861-1863...". Bo pamiętajmy, te manifestacje, o których mówiłem od zabójstw Landego, podniesienie tego krzyża, to był jeszcze rok 1861. On miał duże znaczenie na stałą konspirację, czyli dwa lata przed wybuchem samego powstania.

"Ruch 1861-1863 więcej zrobił dla spolonizowania Żydów niż wszystkie poprzednie usiłowania. Wprawdzie nie poszli oni bić się masą, Miller mówi uczciwie, za nową ojczyznę, jak bili się za Jerozolimę pod swoimi wodzami, ale służyli sprawie więcej i lepiej jak kiedykolwiek. Widzieliśmy ich w szeregach, widzieliśmy ich w organizacji aż do stopnia Dyrektorów wydziałów. Zajętych i czynnych, a grosza nie skąpili. Panowie polscy nie okazali się tyle hojni dla sprawy publicznej, ile niektórzy Żydzi". Bo też trzeba powiedzieć, że, wiecie państwo, każde powstanie, ktoś musi finansować, no skądś musieli ci powstańcy mieć tę broń, prawda? Nie wszyscy byli przecież myśliwymi jakby, bo część to tam była broń myśliwska i tak dalej, ale część to była obroń, którą się po prostu kupowało. No tutaj akurat właśnie duże zasługi były w działalności Meiselsa, dlatego że on dużo tutaj zrobił w tej sprawie. On kupował tę broń. On zresztą potem został przez Rosjan Persona non grata i został wydalony z Królestwa Polskiego z wilczym biletem i nie mógł się pojawić. Gdyby przekroczył granicę Królestwa Polskiego, to zostałby aresztowany. No ale dopóki mógł, to on to robił. No natomiast odpowiadam na to pytanie negatywne, prawda? Wrócę do tej filozofii, tego podziału wewnątrz żydowskiego, znaczy no bardzo dużo biedoty żydowskiej chasydów, ortodoksów żyło w takim przeświadczeniu, w jakim mówiłem, że żyjemy w tym kraju, tu i teraz, ale tak naprawdę interesuje nas nauka, studiowanie Tory, analizowanie Talmudu. To jest istota życia. Kraj doczesny nas nie interesuje i to nieważne,

czy to jest Polska, Rosja, wszystko jedno co. Więc jakby ta filozofia oczywiście ewoluowała wraz z asymilacją, wraz z rozwojem haskali, wraz z rozwojem syjonizmu. To był ten wewnątrzżydowski spór i powoli on przechodził na stronę, nazwijmy to w cudzysłowie, asymilatorów syjonistów, i tak dalej, i tak dalej. Czy nawet socjalistów, tak, bundowców chociażby, bo oni się z kolei oglądali za pełną akulturacją, czyli nie za wyjazdem do Jerozolimy, prawda? Tylko że za tu i teraz i uczestniczą jakby w kraju, także w języku chociażby tego kraju, w którym się mieszka. No więc jakby tu był ten spór. I oczywiście, że jeszcze w okresie powstania listopadowego, już nie mówiąc wcześniej, ale także i powstaniu styczniowym, jakby tak procentowo liczyć, no to większość to byli ci, którzy zachowywali się biernie. To nie było tak, że oni kochali Rosjan, oni zajmowali się w ogóle innymi sprawami. A jeżeli na przykład byli przymuszeni, albo byli szantażowani i tak dalej, no to dla dobra siebie, swojej rodziny i tak dalej, i tak dalej, no co robili? Oczywiście natomiast jest to przełom, bo pierwszy raz mamy na czołowych stanowiskach w Rządzie Narodowym, państwu przeczytałem, Żydów, którzy uczestniczą parę teraz w polskim życiu powstańczym. Tak, tego w powstaniu listopadowym nie było. I tego też nie było, chociaż Kościuszko był bardzo postępowym człowiekiem, nadzwyczaj prawym i jego poglądy wyprzedzały jakby epokę, w której żył. No ale jeden Kościuszko nie mógł zrobić, on wiedział, z jaką materią się ściera i on wyniósł tę tradycję. Nie z polskiej tradycji, tylko z tradycji rewolucji francuskiej i wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych. I on wiedział, że on ze szlachtą, a on ją dobrze znał, nie może tak rozmawiać, jakby był u Jeffersona na herbacie. No niemógłby tak rozmawiać. Jefferson, też tak między nami, też nie był taki postępowy, bo jak wiemy, prosił go Kościuszko, żeby uwolnił swoich swoich niewolników albo jemu ich dał. Jefferson mu to obiecał, po czym tego nie zrobił. Znow na marginesie, w każdym razie, jakby dlatego dla mnie dwa wydarzenia są ważne, Kościuszko i tradycja Kościuszki jako jako postaci, którą pozostawił po sobie.

Właśnie z tą ideą uwłaszczenia chłopów i włączenia ich do narodu, i tak samo Żydów, i jakby dopiero takiej realizacji tego testamentu, która się tak naprawdę zmaterializowała w okresie powstania styczniowego. I dalej jakby tym takim realizatorem idei powstania styczniowego, czyli że czyn zbrojny, przelana krew definiuje daną postać i jakby inkluzywnie zaprasza go do narodu. No to jest Józef Piłsudski i idea legionów, a potem jakby cała jego filozofia, jakby polityczna. To są takie te trzy filary, o których możemy mówić i tutaj w kontekście, wobec tych postaci widzimy, jak reagują, oczywiście no nie ortodoksi, prawda?, tylko ci, którzy jakby wraz zlaicyzowaniem się trochę, właśnie wraz z haską, wraz z powstaniem nacjonalizmu jakby, no, zmieniają swoje zapatrywania i oni są tutaj włączani do tego... No i tutaj powstanie styczniowe najważniejszym czynnikiem. Ale oczywiście pan ma rację jako masa procentowo to jeszcze do roku 1860 to była generalna większość, stąd właśnie taka konsternacja, że rabini w Warszawie zamykają synagogi tak samo jak księża katoliccy kościoły, prawda, znak protestu, na znak solidarności z ofiarą, z ofiarami Rosjan, którzy strzelali do manifestantów. Stąd taki szok,

że właśnie Dow Ber Meisels, ortodoks, prawda?, klasyczny rabin, popiera polskie powstanie. Oczywiście, że on był w mniejszości. Oczywiście, że on był w sporze z innymi rabinami. Oczywiście, że tak. No ale od czegoś trzeba zacząć. Dlatego on jest taki właśnie i ważny, i ciekawy. Zresztą być może warto w ogóle kiedyś zrobić wykład o samym Meiselsie, bo on jeszcze w powstaniu listopadowym też funkcjonował. Co w ogóle było trudne, bo jak mówię, w powstaniu listopadowym to polska szlachta jednak chciała mieć ciastko i zjeść ciastko, prawda, a tego się nie da. Oni, też znaczy te elity poszlacheckie, zrozumiwały, dlaczego przegrywają kolejne powstanie, no bo większość narodu nie chce iść za nimi, oni są w mniejszości. Tak więc jakby to oni też przechodzą pewną drogę, ewolucję, 30-40 lat, prawda? A jeszcze te przeżytki istnieją przecież, jeszcze nawet i w drugiej Rzeczypospolitej to była wojna panów dokładnie, prawda, to oni taką: To nie nasza wojna, prawda? I na tej samej zasadzie jak Żeromski pisze opowiadanie "Rozdzielą nas kruki i wrony", właśnie o tych chłopach, którzy zdzierają te buty tym powstańcom, no bo nic nie mają, no to tak samo przeciętny żydowski karczmarz w jakiejś wsi no nie będzie się zabijał za ukrywanie powstańców, bo on tego nie rozumie. Ale już warszawski student Michał Lande podnosi krzyż i ginie tak, no i to są te symbole, które później jakby będą mieć znaczenie. Oczywiście potem wchodzi gra nacjonalizmów. Z jednej strony mamy bardzo bujnie rozwijający się ruch syjonistyczny. Z drugiej strony mamy bardzo silną Narodową Demokrację. No i mamy te kleszcze nacjonalistyczne i oczywiście wtedy ta idea Polaka wyznania mojżeszowego gdzieś tam ginie. Znaczący w tym starciu nacjonalizmu ona przegrywa, no ale na szczęście później mamy kogoś, kto kontynuuje tę tradycję w postaci Józefa Piłsudskiego, który, być może jako PPS to on nie miał poparcia, ale już jako Józef Piłsudski, no miał kolosalny wpływ na polską politykę, jako on.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Głównym motorem idei Polaka wyznania mojżeszowego takim maskilem był

Dow Ber Meisels. Nie było jakiejś innej postaci?

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Tu są ważni ci religijni, bo dla asymilatorów to nie jest niespodzianka, oni są w mniejszości. Natomiast ktoś taki jak Dow Ber Meisels albo Kramsztyk chociażby, który pierwszy tłumaczy Talmud na język polski. No no to już jest poważna sprawa. To jest ciekawe właśnie, bo dla tych uczestników, tych tych burżuazyjnych rodzin żydowskich na przykład. Ludzi bogatych, majątnych, którzy mogą wyjechać sobie, to już nie jest żadna niespodzianka. Natomiast jeżeli chodzi o ortodoksów, to są. Dlatego te jakby postacie są ważniejsze.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

No to jacy Żydzi uczestniczyli w powstaniu styczniowym? To byli tylko...

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

W większości to byli przede wszystkim mieszkańcy dużych miast. Wiadomo, że ci, którzy... majątni, zamożni, prawda, i raczej nie ortodoksi, oczywiście.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Kto był ich liderem. Dow Ber Meisels?

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

W zasadzie też, a dlatego, że on miał autorytet u tych i u tych, znaczy u tych tam był spór, prawda? Ale dlatego, że, głosi to ortodoks, to miało dla tych asymilatorów bardzo duże znaczenie, bo mówię, to, że będzie to ktoś, kto wywodzi się z ich warstwy jest tak samo jak oni człowiekiem bogatym, prawda?, i tak dalej, prawda, to to nie jest wydarzenie. Wydarzeniem jest, że facet w chałacie mówi, popierają polskie powstania. To jest dopiero. Ale znajdę zaraz to nazwisko, spokojnie. Gdzieś tu miałem, bo...

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Ale to jest Eliasz Chaim Majzel z Krakowa?

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Dow Ber Meisels.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Meisels, Meisels.

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Bo on w ogóle, on był z Krakowa. Tak, z Krakowa, i pierwsze działania takie pro powstańcze to rok 1830, bo powstanie listopadowe, bo on też tam kupował broń. Tylko tam w ogóle... Tylko tak naprawdę znaczenie i jakby oddźwięk dla społeczności ortodoksyjnej miało

dopiero to w roku 1861 przy tych manifestacjach. No bo jeżeli student rabiniczny umiera i niesie krzyż, no to to jest historia.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

To jest kosmos.

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

No to to jest kosmos. To się pamięta. To się od razu pamięta. Jeżeli wspólnie zamykamy kościoły i synagogi, no to zaraz, chwila, prawda? No to to jest dopiero wydarzenie. I też... I to jest... Ja tak uważam, no bo jak jest ta odezwa do Rządu Narodowego, no to potem przecież Meisels ogłasza odezwę do ortodoksów. Oni oczywiście go nie słuchają, wiadomo, ale sam ten fakt już jest znaczący.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

A przy okazji tylko coś o Berku Joselewiczu?

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

A, o Berku Joselewiczu. Znaczy, powiedzmy sobie szczerze, że ten oddział to było oddział piechoty lekko konnej. Taki Berek Joselewicz był dla Kościuszki, więc bezcenny, ale to był jeden tak naprawdę. No, oddział nie był duży, powiedzmy sobie to, i tak naprawdę był jeden, nie milion. Tu tak muszę zostawić, bo z tymi liczbami to tak jest... Ja wolę nie nie szachować liczbami, bo jak się pomyłę, to potem ktoś powie: O, pomylił się o 100 to już jest kłamstwo, prawda? To nie o to chodzi, czy to było 400 czy 300, ale to były takie liczb. Ja mówię, czynnych powstańców żydowskich w styczniowym było 2-2,5. To też nie jest dużo, ale czynnych, takich, którzy, prawda, a tych, którzy byli w oddziałach pomocniczych, właśnie załatwiali lokale, kupowali broń, przynosili prasę konspiracyjną, no to my nie znamy tych liczb. Nie znamy, no bo ci są w tak zwanej szarej strefie.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

A jakieś nazwiska sponsorów, którzy sponsorowali...

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Sponsorów... Rabin to naprawdę. Sponsorzy... A, jeszcze jedno. Rabin o sponsorach, ja o czym innym, ale przepraszam, ale zobaczcie państwo.

Przepraszam, ale zobaczcie państwo wszyscy znają na pewno powieść, wybitną powieść dziewiętnastowieczną polską, jedną... Chyba najlepszą, czyli Lalkę Bolesława Prusa. No były dwa świetne filmy, Hasa i serial Ryszarda Bera No i tam mamy postać Szlangbauma, prawda, znaczy młodego i starego. I teraz, zobaczcie państwo, i to jest dobry, dobry symbol i dobry argument właśnie na rzecz tych zmiany. Stary Szlangbaum jest wychowany w kulcie powstania styczniowego, on jest kolegą Wokulskiego.

Bo Wokulski był też powstańcem. Młody Szlangbaum, który zaczyna pracę w sklepie Wokulskiego, prawda, jeszcze jest taki, ale w końcu kto przejmuje sklep? Szlangbaum. Jak się zachowuje? Zupełnie już inaczej. Jego polskie powstania już nie będą interesować. W ogóle Polska nie będzie go interesować, tylko będą interesować interesy. I to jest ta zmiana, bo tu już mamy, bo to... Lalka się toczy w latach osiemdziesiątych, tak, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych dziewiętnastego wieku. Mamy tradycję powstańczą, a ona już jest tradycją. Wchodzą nacjonalizmy. Koledzy Szlangbauma, ci subiekci, tam jeden z nich jest endkiem, absolutnie takim klasycznym, prawda? Szlangbaum już też się dystansuje od Polski, a jego ojciec łapie się za głowę, co oni wygadują? No bo to jest właśnie ta tradycja. I Lalka tu bardzo dobrze pokazuje jakby tę różnicę, a przecież, i mówię, znowu mamy odbicie w literaturze, a Prus był bardzo dobrym obserwatorem społeczeństwa. I tu jest najlepszy argument właśnie na rzecz tego, co mówię.

Zresztą, no właśnie, Wokulski też jest dobrym przykładem, tylko to jest przykładem jakby polskiego przewartościowania powstania styczniowego. No bo on też przecież został wystany, mówiąc w cudzysłowie, na białe niedźwiedzie przecież, tak? Za uczestnictwo w powstaniu styczniowym, tylko że jemu się udało wrócić. A ilu się nie udało? I na ich miejsce wchodzi ci młodzi, a ci młodzi hołdują już innym zasadom. Dziękuję za sponsorów, bo mi się to przypomniało. A sponsorów jeszcze poszukam.

Oczywiście mamy jeszcze przykłady, albo to jeszcze... O, sponsor. Specjalnie dla rabina. Leopold Kronenberg, o. Człowiek majątny niezwykle. to on był właśnie jeden z tych takich właśnie, którzy... Herman Epstein, o, proszę bardzo. Tu jeszcze gdzieś jeszcze znajdziemy.

A już za chwilę, prawda? Już za chwilę, czyli tak już pod koniec lat osiemdziesiątych, na początku lat dziewięćdziesiątych dziewiętnastego wieku mamy już zupełnie innego rodzaju udział Żydów w życiu politycznym Polski. Bo z jednej strony mamy Różę Luksemburg, Adolfa Fabarkiego, czyli mamy nawet nie socjalistów, tylko klasycznych komunistów. W ogóle ich kwestia narodowa nie interesuje. Z drugiej strony mamy klasycznych syjonistów, których z kolei w odwrotną stronę, prawda? Więc mamy zupełnie inne przewartościowanie. Gdzieś ta idea Polaka wyznania mojżeszowego ginie. Piłsudski

bardzo chętnie by tę ideę podniósł, zresztą niektóre partie żydowskie w dwudziestoleciu, Aguda Izrael jest tego świetnym przykładem, Aguda Izrael to popiera zawsze Sanację. To była bardzo prosanacyjna partia, a partia jednak religijna, prawda? Więc zobaczmy jakie koło, że tak powiem, zatoczyliśmy. Z drugiej strony mamy Bund, który po linii, że tak powiem, politycznej już uważa po 1926 roku Piłsudskiego za zdrajcę, bo dyktator i tak dalej, i tak dalej. No ale oni funkcjonują jakby nie tyle na ulicy żydowskiej, co na ulicy socjalistycznej razem z PPS-owcami, tak? I oni znowu toczą zupełnie inną rywalizację polityczną. No i mamy syjonistów, którzy zupełnie o czym innym, wiadomo, marzą.

Szanowni Państwo, organizatorzy mi tu pokazują znaki takie, żeby kończyć, ale jak jeszcze jest jakieś pytanie, to naprawdę ja z chęcią odpowiem... Proszę.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Bardzo ciekawy jest ten wykład, bo w tradycji rodzinnej wiem, że mój pradziadek Aleksander Witkowski miał udział, zasymilowany Żyd, brał udział w powstaniu styczniowym. Z Piotrkowa Trybunalskiego był. I właśnie po upadku powstania musiał uciekać z Polski. Tata mi powiedział, że on w ogóle wyjechał, wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Nie wiem, czy to prawda, ale wrócił do Polski, zmienił nazwisko na Żytkiewicz i pojechał na Kresy. Moje pytanie jest takie: Czy Piotrków Trybunalski, no nie wiem czy to po prostu...

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Piotrków to jest centralna Polska. To jest jakby... To Królestwo Polskie, to jest właśnie to jądro tych wszystkich wydarzeń, ale to też jest taka pułapka trochę. Wiecie państwo, bo bo nam się wydaje, że wszystko co w Królestwie Polskim się działo, to działo się w na całym terenie dawnej Rzeczypospolitej. Otóż nie, zupełnie inaczej sytuacja wygląda na Kresach Wschodnich, tak zwanych Kresach Wschodnich, i tam mamy większość takich właśnie osób jak tutaj pan zadawało pytanie, co jest naturalne. Plus Litwacy. W centralnej Polsce mamy największe miasta, czyli z wiadomych względów będziemy mieli więcej asymilatorów, co też mamy odbicie jakby w tym wszystkim, prawda? A zupełnie co innego jeszcze jest w dawnym zaborze pruskim, czyli Księstwie Poznańskim, bo tam Niemcom, Prusakom wcześniej, udało się w zasadzie Żydów kupić w tym sensie, że oni nam dać dużo swobód, potem, potem te same swobody, które, którymi cieszyli się niemieccy Żydzi w Niemczech zostały też rozciągnięte na Żydów Wielkiego Księstwa Poznańskiego i zobaczcie, tam żadnych powstań nie ma. Nic tam się nie dzieje, nic tam się nie dzieje. Tam zaczyna się dziać dopiero zupełnie kiedy indziej, prawda? I dlatego taki szok Żydów, prawda, że przez cały dziewiętnasty wiek po prostu jesteśmy, czujemy się niemieckimi

obywatelami, prawda? Docenianymi, honorowanymi, możemy studiować. No w ogóle, w ogóle, i prawda, to jest dobre pytanie, na osobną, że tak powiem, dyskusję, bo tam nic się takiego nie działo. Natomiast z kolei w zaborze austriackim mamy najbardziej ostry konflikt klasowy, prawda? Dlatego mam tam rabację galicyjską. Jak gdyby dorznięcie tych panów przez chłopów, prawda? Mamy konflikt klasowy nałożony na konflikt narodowościowy. Czyli Ukraińcy, o których się zapomina. Tam też są zupełnie, a my, trochę poprzez literaturę, trochę też poprzez te wydarzenia, tam były te powstania, żyjemy, prawda?, centralną Polską. Kongresówką. No bo tam jednak były te zręby państwowości, jednak poprzez to, że Księstwo Warszawskie, potem Królestwo Polski. Eksperyment, nie eksperyment, no ale to funkcjonowało. Tam tam było wojsko polskie jednak, co by nie powiedzieć, i tak dalej, i tak dalej. Więc my żyjemy tylko tą centralną Polską. A przecież Polska to nie tylko, jak to kiedyś powiedział chyba Józef Mackiewicz, tak, że Polska jest jak obwarzanek. Wszystko fajne to na obrzeżach, tak. Ja nie wiem, czy miał rację. Ja tylko go cytuję. Proszę.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Jaki był stosunek Żydów w momencie wybuchu powstania styczniowego? A w momencie, kiedy powstanie upadło, jak zachowywali się Żydzi?

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Ale pan mi zadał pytanie. No cóż.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Prozaiczne.

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Nie, nie. Prozaiczne są najtrudniejsze, wie pan. Tak, tak, naprawdę.

No wie pan, czy Bóg istnieje. Niby prozaiczne pytanie, a jakie trudne, prawda?

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Bóg istnieje. Jeżeli jedna osoba wierzy w Boga, to istnieje.

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Zostawmy na chwilę spokoju w sprawy wyższe. Nie, nie. No ci, którzy jakby uczestniczyli w ruchu konspiracyjnym i byli członkami Rządu Narodowego, jak i wymienieni przeze mnie, no to oczywiście, popierali powstanie do końca. No ja tam nie widziałem żadnych takich dużych zrad. O, Wyszkowski jest ciekawym przykładem, bo jego w końcu Rosjanie złamali. On tam sypał, ale teraz pytanie jest, dlaczego? Jest taka teza, że on uznał, że w ten sposób tych ludzi uratuje, że Rosjanie i tak to wszystko wiedzą, więc to nie ma sensu. Ja nie chcę tego oceniać, bo to jest zawsze takie moralizowanie, które zostawmy komu innemu. Natomiast ci, którzy byli członkami Rządu Narodowego, oczywiście jakby razem poszli na dno z Rządem Narodowym, oczywiście. A ci, którzy byli od początku nastawieni biernie albo wyczekująco, no to takimi już pozostali do tego 1864 roku. To się nic nie zmieniło. Ten podział, który istniał od 1861, 1962, prawda, do końca, do upadku powstania w 1864 roku, nie zmieni się zbytnio i też tutaj ten podział też był terytorialny, czyli mówię znowu, Łódź, Warszawa centralna, Polska, Białystok. Zapomina się o Białymstoku, to było poparcie dla powstania. A właśnie Kresy, małe miasteczka, obrzeża, prawda. Im bardziej na wschód, tym mniejsze, tym mniejsze poparcie. No bo tam są właśnie, jest większość ortodoksów, jest, jest Żydów chasydzkich, i tak dalej, i tak dalej. A w miastach jest mniejszość. To na ten poziom, który był, on dalej się utrzymał.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

A ja mam pytanie, czy pan się spotkał w swoim życiu z książką Juliana Bożyma, "Pamiętnik podlaskiego szlachcica"?

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

"Pamiętnik polaskiego szlachcica"... Skłamałbym, że się spotkałem. Nie, nie.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Może na Podlasiu...

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Na Podlasiu (śmiech) Szczerze nie, szczerze mówiąc. Szczerze, nie. Widzicie państwo, jakbyście też byli zainteresowani jakąś literaturą na ten temat, to ja też sobie wydrukowałem taką literaturę, która wydaje mi się być najciekawsza, ale zawsze przede wszystkim warto czytać Eisenbacha. To jest taki klasyczny autor, historyk, tutaj jeszcze go na studiach czytałem i jak państwo słyszycie, że cokolwiek Eisenbacha, to jest bardzo

dobry, dobry początek do jakby... Eisenbach, Marcei Handelsman, historyk dwudziestolecia międzywojennego, ale tak. Eisenbach. I tu mam cztery pozycje. Jakby ktoś był zainteresowany to po spotkaniu...

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Tylko w jidysz czy...

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Nie, po polsku wszystko jest. Nie, nie, nie. Tu są wszystkie wydania z lat osiemdziesiątych, późny Jaruzelski.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

(śmiech)

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Nie no, dlaczego? No właśnie. Tylko że książki się ukazywały, potem już Eisenbacha nie wznawiali. Drodzy państwo, no to też nie jest takie znowu niewinne, bo Towarzysz Generał specjalnie to wydawał, bo oni tu na wznowienie stosunków z Izraelem i na pieniądze, także to... Towarzysz Generał też nie był taki niewinny, jak wiemy.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

A powiedz mi, może orientujesz się mniej więcej. Zaraz po zabranii ziem polskich przez Rosjan, przypadło im sporo Żydów. No bo wcześniej w Rosji dużo tradycji antysemitycznej były strasznie długie i co oni w pierwszej... Jak oni się odnieśli?

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Nie no, to tak jak mówię, że na początku najbardziej jakby niesprzyjający dla Żydów był zabór rosyjski, tylko trzeba pamiętać, że zabór rosyjski się dzieli na dwie części, a ten zabór rosyjski, który był eksperymentem Aleksandra, czyli mówimy o Królestwie Polskim, czyli o Centralnej w zasadzie, i były to tak zwane Ziemie Zabrane, czyli to były głównie późniejsze Kresy. Tylko że kiedyś, no tam powiedzmy, Pierwsza Rzeczpospolita, to tam gdzieś do Mińska, byśmy mniej więcej dociągnęli. Mińsk, Smoleńsk. Tak? No a wiemy, że

później ta granica to była Brześć. Brześć Litewski mniej więcej, tak? Natomiast to mniej więcej są te Kresy. No i tam ta polityka była jeszcze bardziej drastyczna, tyle że Rosjanie nie wtrącali się w sprawy takie te religijne, stąd Litwacy popierali cara, przecież no. Znaczący oni popierali cara... Oni popierali każdą władzę, która zostawi ich w spokoju. To wydaje mi się, że to akurat tu nie miało żadnego znaczenia.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Czyli udało mu się kupić Litwaków?

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Kupić tą za mało powiedziane. Raczej Żydów w zaborze pruskim to Niemcy skutecznie, w cudzostowie oczywiście, kupili. Mądrą polityką, tak? Natomiast Rosjanie... Znaczący oni generalnie Żydów po głowie nie głaskali jak wiemy, natomiast jak był ktoś, kto zostawił w spokoju i pozwolił im się modlić, to nikogo powiem... tak, w tym znaczeniu, bo przecież jeżeli były potrzebne pogromy, na przykład, do gry politycznej przez carat, no to te pogromy były organizowane, zresztą sztucznie były wywoływane. Jak była potrzeba puścić fałszywkę o protokołach mędrców Syjonu, to gdzie ona powstała? W zaborze rosyjskim, i tak dalej, i tak dalej. Najbardziej niesprzyjający dla Żydów ze wszystkich trzech naborów był zabór rosyjski. A najbardziej politycznie, bo nie ekonomicznie to austriacki, oczywiście. A najmądrzej całościowo poczynali sobie Prusacy, czy potem Niemcy, jeżeli tak miałyby sklasyfikować.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

no i sam udział, że tak powiem, obywateli żydowskiego pochodzenia w pierwszej wojnie światowej po stronie niemieckiej był ogromny. Ja widziałem pocztówki, gdzie są...

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Są bohaterowie z żelaznymi krzyżami, przecież. To właśnie to jest ten późniejszy szok związany z Hitlerem. Że tak powiem, weterani pierwszej wojny światowej z żelaznymi krzyżami, prawda? Za pierwszą wojnę światową, prawda, żydowscy, a potem wożeni są do Dachau. To jest jakby, to jest ten szok. Oni byli. To był największy szok, bo tam nie było ani pogromów, naprawdę. No na początku ta polityka była niesprzyjająca, ale oni bardzo szybko, Prusy, a później Zjednoczone Niemcy po 1871, zrozumieli, że ta polityka nie ma sensu, że należy rozszerzyć o wszystkie przywileje, też na nich i, tam mówię, no było jakieś

powstanie? Żadnego. To jest najlepszy argument za tym, że ta polityka była, z punktu widzenia akurat tego zaborcy, najmądrzejsza. Z jego punktu widzenia.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

To samo, bo wśród Polaków, którzy podczas pierwszej wojny światowej, tak zwani Poznańscy, mówili Łodzianom, że "bądźcie spokojni, grzeczni dla Niemców. To kulturalny naród, trzeba się słuchać i będzie dobrze".

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

No ma Pan rację. Jak Niemcy weszli podczas pierwszej wojny światowej do Łodzi, to była euforia, że wreszcie jacyś kulturalni ludzie przyjechali tutaj, nie. No, no tak, no, i też dlatego, wiecie państwo, to jest paradoks. Jak wybuchła wojna w 1939 roku, to przecież nikt nie uciekał marszowo na wschód. No i Niemcy, Żydzi tak mówili, Niemcy, pamiętamy ich w pierwszej wojnie światowej, to kulturalni ludzie. No przecież. No trochę takie myślenie było. No nikt nie uciekał do Bolszewików, no bo tam wiadomo, co będzie. I to jest też ten szok.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Tak, nawet w dziennikach Sierakowiaka...

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

No, no, A jeszcze ten szok z tego odnalezionego pierwszego, prawda? No przecież nigdy w życiu Sierakowiak by nie pojechał, raczej nie wywieźliby go do getta, gdyby nie Łódzcy Niemcy. Bo oni doskonale wiedzieli, gdzie kto mieszka i nie ci Niemcy, którzy przyjechali wraz z Wehrmachtem, bo oni nie mieli zielonego pojęcia, kto jest kto. Natomiast Łódzcy Niemcy już mieli pojęcie.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Miałem na myśli jego niedowierzenie.

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

A że Niemcy? Tak, no to jest doświadczenie właśnie i zaboru pruskiego i doświadczenie w pierwszej wojnie światowej. No przecież. I autentycznie są te dzienniki, gdzie Niemcy tu wkraczają już podczas pierwszej wojny światowej mówią: O, no wreszcie, no, no wreszcie, jacyś kulturalni przyjechali ludzie, a nie jakaś swotocz. Można się zdziwić.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Jeszcze jedna rzecz dosłownie, skoro już kończymy. Bo jeśli już przeszliśmy do takiej luźniejszej dyskusji, ja pomyślałam, że może państwo zainteresować odnośnie tej literatury jidysz, o której pan doktor wspomniał. No i "W lasach polskich", to w 1929 roku, czyli już II RP, powstała taka z bardzo dużym rozmachem ekranizacja tej książki. I to było bardzo wielkie wydarzenie dla kinematografii i...

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

To był film w jidysz, prawda?

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Tak.

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

No właśnie.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

W jidysz, niestety nie obejrzymy go dzisiaj, ponieważ zaginął, może się kiedyś odnajdzie. Natomiast było to wielkie wydarzenie dla kinematografii i jidysz, i polskiej, na co dowodem może być nawet to, że pierwszy periodyk w języku jidysz o kinie powstał, wówczas wokół premiery tego filmu. Film Welt się nazywał. I do czego zmierzam, ponieważ fabuła tej książki i fabuła filmu właśnie przybliża, tak jak tutaj dysonans w Lalce był o pokolenie niżej, to "W lasach polskich" właśnie głównym bohaterem był młody chłopak, ojciec, yy, syn bardzo wierzącego ojca, który właśnie wyjeżdża na nauki i tam poznaje swoich rówieśników i angażuje się w powstanie styczniowym wbrew woli ojca. Ale, też co jest ciekawe, bo pan doktor wspomniał cały czas o tych dysonansach w obrębie społeczności żydowskiej, to właśnie one, nawet w czasie II RP, w momencie premiery tego filmu, która była wydarzeniem, ponownie się ujawniły, ponieważ społeczność żydowska nazywała ten film, który był promowany i tak nazywany taką żydowską odpowiedzią na

Sienkiewicza i taką żydowską wersją Sienkiewicza, to sporo wierzących Żydów uważało, że to jest bardzo szkodliwe takie szerzenie takich idei asymilacyjnych wobec młodzieży żydowskiej. Oczywiście, to co jest naturalne, to są te podziały, o których pan już mówił, ale chciałam tak przytoczyć, bo według mnie to bardzo ciekawa historia.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Ten film zaginął, tak?

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Niestety tak.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Może w internecie jest.

(śmiech publiczności)

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Wiecie państwo, nic dodać, nic ująć. Ja tylko dodam na zakończenie, że w ogóle kinematografia jidysz w dwudziestoleciu międzywojennym była bardzo pokaźna, mocna, silna kinematografia. I niestety ocalały strzępy, naprawdę strzępy. Ja nawet nie wiem, czy jest jakiś jeden z dużych produkcji, nie wiem, czy cokolwiek ocalało. Jest "Kościuszko pod Racławicami", prawda? Takiego filmu nie ma, który ocalał w języku jidysz. Ja przynajmniej nie pamiętam.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Znaczy z polskiej kinematografii?

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Nie, nie z polskiej, z kinematografii jidysz. Nie ma takiego filmu.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Nie no, "Dybuk".

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

A, no "Dybu" Anski. Sorry.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

"Judeł gra na skrzypcach", "Mateczka". Sporo filmów ocalało dlatego, że Józef Green, zresztą łodzianin, Greenberg, jeden z takich najbardziej... Waszyński to w sumie nakręcił "Dybuka", ogólnie był reżyserem polskich takich komedii, może był Żydem, ale Józef Green, który był Żydem-Żydem, tutaj właśnie wychowany niedaleko stąd, on wyjechał do Stanów w dwudziestoleciu, później wrócił i kręcił filmy w Polsce, bo tu było po prostu taniej, i sporo jego filmów na szczęście ocalało, on wyjechał w 1939 przed początkiem i zabrał swoje filmy.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

To jest w YIVO?

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

Słucham?

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

YIVO? Institute.

GŁOS Z PUBLICZNOŚCI:

A, też, myślę, że tak, ale generalnie są dostępne w internecie, także można zobaczyć. To właśnie są filmy realizowane w Polsce. "Judeł gra na skrzypcach", komedia. "Mateczka", "Listy do matki". Nie wiem, "Dybuk". Także coś tam jest na szczęście. Ale ma pan rację, że bardzo, no bardzo...

DOKTOR MIKOŁAJ MIROWSKI:

Jak na tak dużą kinematografię, to naprawdę, to po prostu, nie wiem, nie chcę znowu strzelać z tymi liczbami, ale to jest 10% to jest co zostało. 15, może naprawdę. Zresztą

polskich produkcji też nie mają zbyt dużo. Też one zginęły wraz z zginęły wraz z rozpoczęciem wojny. Proszę państwa, to na tym zakończymy. Bardzo dziękuję za przybycie.